

Warszawa, dnia 24 stycznia 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 351/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSR del. Justyna Dolhy

protokolant: sekr. sądowy Paulina Sobota

przy udziale prokuratora Anety Ostromeckiej

po rozpoznaniu dnia 24 stycznia 2019 r.

sprawy M. P., syna J. i M., ur. (...) w C.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 7 listopada 2017 r. sygn. akt IV K 972/16

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od oskarżonego M. P. na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. M. poniesione przez niego koszty procesu tytułem ustanowienia pełnomocnika w instancji odwoławczej w kwocie 840 zł; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem opłaty za II instancję oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt VI Ka 318/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie z dnia 7 listopada 2017 r. w sprawie o sygn. akt IV K 972/16 M. P. został uznany za winnego tego, że w dniu 18 maja 2016 roku w W. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa określone w art. 3 ust. 1 i art. 22 ust. 1 i 4 Ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki M. o nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności i podczas zmiany pasa ruchu nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi znajdującemu się na pasie ruchu, na który zamierzał wjechać, na skutek czego potrącił kierującego motorowerem marki K. o nr rej. (...) T. M., który wykonywał manewr wyprzedzania, w wyniku czego nieumyślnie spowodował u T. M. obrażenia ciała w postaci złamania dwunastego kręgu piersiowego, skutkujących rozstrojem zdrowia na czas powyżej 7 dni w myśl art. 157 § 1 k.k. przy czym wywołany przez oskarżonego stan zagrożenia wypadkowego mógł zostać uchylony przez kierującego motorowerem T. M. gdyby wykonał on manewr hamowania dwoma hamulcami jednocześnie utrzymując prostolinijny tor ruchu i zatrzymując się przed pojazdem M., a tym samym T. M. przyczynił się do zaistnienia niniejszego wypadku, tj. występku z art. 177 § 1 k.k. Sąd Rejonowy na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. warunkowo umarzył postępowanie co do oskarżonego na okres roku próby zaś na podstawie art. 67 § 3 kk zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego T. M. kwoty 1000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd orzekł również o kosztach postępowania obciążając nimi częściowo oskarżonego.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok na korzyść oskarżonego w całości.

Obrońca wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na przyjęciu, że: oskarżony nie zachował należytej ostrożności nie upewniając się, czy ma możliwość wykonania manewru zmiany pasa ruchu, podczas gdy w rzeczywistości przed wykonaniem manewru M. P. spojrział w lusterka i lewy pas ruchu był wolny; oskarżony rozpoczął wykonywanie manewru zawracania niemal równocześnie z włączeniem kierunkowskazu, podczas gdy w rzeczywistości M. P. odpowiednio wcześniej włączył kierunkowskaz i w odpowiednim czasie zasygnalizował manewr; oskarżony gwałtownie wjechał na lewy pas ruchu, podczas gdy w rzeczywistości M. P. wjechał na ten pas z normalną prędkością i nie był to manewr gwałtowny.

Ponadto obrońca zarzucił obrazę przepisów postępowania w postaci art. 2 § 2 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 410 kpk, art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez błędną ocenę dowodów, w szczególności bezkrytyczne danie wiary całości opinii biegłego J. K. oraz zeznaniom świadków T. M. i M. K. oraz bezpodstawną odmowę uznania za wiarygodne wyjaśnień M. P., co doprowadziło do ustaleń niezgodnych z zasadą prawdy, jak również poprzez uwzględnienie wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego i rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

Kolejnym zarzutem sformułowanym w apelacji jest naruszenie przez Sąd I instancji prawa materialnego w postaci art. 3 ust. 1 i art. 22 ust. 1 i 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym, poprzez błędną ocenę, że oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym wynikające z tych przepisów, podczas gdy manewr M. P. był prawidłowy, a zagrożenie stworzył T. M. oraz art. 177 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 kk poprzez uznanie, że to działanie M. P. spowodowało u pokrzywdzonego obrażenia ciała, podczas gdy są one skutkiem niebezpiecznego manewru wyprzedzania przez T. M. oraz nieprawidłowego hamowania.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Analizując treść orzeczenia przez pryzmat zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego stwierdzić należało, że nie zasługiwały one na uwzględnienie, bowiem kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia wykazała, iż Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie w sprawie. Ustalenia faktyczne zostały poczynione na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, ocenionego w sposób wszechstronny, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy wywiódł prawidłowy wniosek w przedmiocie winy oskarżonego. Wbrew stanowisku obrońcy, Sąd oceniając materiał dowodowy nie naruszył norm przepisów powołanych w treści środka odwoławczego, a stanowisko skarżącego sprowadza się w istocie rzeczy do polemiki z przeprowadzoną przez Sąd I instancji oceną dowodów i wyprowadzonymi na jej podstawie ustaleniami faktycznymi, polemiki opartej na wybiórczym podejściu do ujawnionych okoliczności sprawy i rozpatrywaniu poszczególnych faktów w oderwaniu od pozostałych.

Nie można podzielić sformułowanego w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, skutkującego wpływem na treść rozstrzygnięcia. Taki zarzut jest trafny wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania oraz gdy błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut w zakresie błędu w ustaleniach faktycznych nie może się przy tym sprowadzać do samego tylko zakwestionowania stanowiska sądu czy też do samej tylko nieuzasadnionej właściwą oceną dowodów polemiki z ustaleniami sądu, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu odnośnie do oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu, nie może natomiast prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 grudnia 2014 r. w sprawie II Ka 192/14). W niniejszej sprawie Sąd I instancji ustalenia faktyczne poczynił na podstawie materiału dowodowego ocenionego zgodnie z wymogami art. 7 kpk. Przede wszystkim stwierdzić należy, że słusznie Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego jakoby zachował należytą ostrożność przy wykonywaniu manewru zmiany pasa ruchu i nie wjechał pojazdem na przeciwny pas ruchu, ponieważ wyjaśnienia w tym zakresie są ewidentnie sprzeczne ze spójnymi i konsekwentnymi zeznaniami pokrzywdzonego T. M. oraz świadka M. K. jak

i śladami materialnymi, które pozostały zarówno na jezdni jak i pojeździe oskarżonego. Trafnie Sąd wskazał, że świadek M. K. jest osobą obcą dla stron, zupełnie niezaangażowaną w wynik niniejszego postępowania i mógł bez przeszkód obserwować przebieg zdarzenia jako, że znajdował się on zaraz za pojazdem oskarżonego. Z zeznań tej osoby jednoznacznie wynika, że oskarżony manewr wykonał gwałtownie, nie sygnalizując go zawczasu i nie upewniając się, że może go wykonać w bezpieczny sposób. Tak więc zeznania pokrzywdzonego, pomimo tego, że jako strona postępowania może być on zainteresowany wynikiem rozstrzygnięcia potwierdzone przez zeznania postronnego świadka i ślady materialne w pełni zasługiwały na uwzględnienie jako rzeczowe i obiektywne. Co więcej, należy podzielić uwagę Sądu I instancji, iż zeznania pokrzywdzonego były szczere i obiektywne, ponieważ nie starał się w ogóle dopasowywać ich do przebiegu zdarzenia, a jedynie podawał fakty, których był pewien i nie starał się na siłę obciążać oskarżonego podając, że nie pamięta, czy jechał z włączonym kierunkowskazem. Sąd Rejonowy słusznie i trafnie podał jakie ślady materialne przeczą wersji podawanej przez oskarżonego i ocenę tę należy w pełni podzielić. Gdyby oskarżony nie przekroczył osi jezdni i nie wjechał na przeciwległy pas ruchu to jego samochód nie uległby uszkodzeniu na wysokości progu po lewej stronie auta w jego tylnej części. Trudno odnieść się do zarzutu błędnej oceny dowodu z opinii biegłego J. K., ponieważ w apelacji nie zostały sformułowane konkretne uchybienia co do tej części oceny materiału dowodowego. Niemniej jednak należy w pełni podzielić ocenę tego dowodu dokonaną przez Sąd I instancji. Kompleksowa i drobiazgowo przedstawiona w pisemnych motywach wyroku ocena wskazanych dowodów pozwoliła Sądowi na celną ocenę wiarygodności depozycji oskarżonego oraz świadków jak i pozostałych dowodów.

Mając na uwadze powyższe, w niniejszej sprawie nie może być mowy o istnieniu nie dających się usunąć wątpliwości. Zarzut podniesiony w apelacji w tym zakresie był nie tylko chybiony, ale również skonstruowany niewłaściwie. W świetle bogatego orzecznictwa i dorobku doktryny nie może budzić wątpliwości, że zastrzeżenia dotyczące nieprawidłowej oceny materiału dowodowego, a więc naruszenie kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k. i tym samym wykroczenie poza granice sędziowskiej swobody ocen, wykluczają jednoczesne sygnalizowanie obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, bowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów. Stwierdzenie istnienia „nie dających się usunąć wątpliwości” w oparciu jedynie o subiektywne oceny i przekonanie skarżącego, wyłącznie w celu wsparcia tym stwierdzeniem polemiki z ustaleniami faktycznymi sądu, nie stwarza stanu nie dających się usunąć wątpliwości (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2016r., sygn. akt IV KK 43/16). Inaczej mówiąc – bezskuteczny jest zarzut nie respektowania zasady in dubio pro reo, jeśli skarżący wywodzi go z uznania za wiarygodne części dowodów (np. wyjaśnień oskarżonego) przy jednoczesnym zanegowaniu przez Sąd pozostałych – na przykład zeznań świadków. Jest to bowiem kwestia wiążąca się wyłącznie z prawidłowością oceny materiału dowodowego, a jej podważanie nastąpić może tylko poprzez zarzucanie obrazy art. 7 k.p.k. W realiach niniejszej sprawy, jak to już wykazano, do takiej obrazy nie doszło.

Jeśli chodzi natomiast o zarzut dotyczący przypisania oskarżonemu skutków zdarzenia to należy stwierdzić, że okoliczność ta została prawidłowo ustalona, a następnie oceniona przez Sąd I instancji przy formułowaniu orzeczenia przy przyjęciu przyczynienia się pokrzywdzonego. To bowiem oskarżony spowodował swoim zachowaniem stan zagrożenia na drodze, na który pokrzywdzony musiał reagować odruchowo i nagle, zatem gdyby nie nagle i gwałtowne zachowanie oskarżonego do wypadku nie doszłoby. Do znamion przedmiotowej strony przestępstwa spowodowania wypadku w komunikacji z art. 177 § 1 i § 2 k.k. należy naruszenie obowiązujących w ruchu lądowym zasad bezpieczeństwa, którego skutkiem jest spowodowanie wypadku, w którym inna niż sprawca osoba doznała obrażeń ciała opisanych w art. 157 § 1 k.k., 156 § 1 k.k. lub poniosła śmierć. Występek ten ma charakter skutkowy, co oznacza, że do jego popełnienia nie wystarczy samo naruszenie reguł bezpieczeństwa w ruchu, lecz konieczne jest także wystąpienie wskazanych w tej regulacji skutków w postaci spowodowania wypadku komunikacyjnego, w którym inne aniżeli sam sprawca osoby odniosą określone obrażenia ciała. Przy czym, jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 4.11.1998 r., V KKN 303/97, pomiędzy naruszeniem przepisów a wypadkiem drogowym zachodzić musi związek przyczynowy, rozumiany, jako następstwo rzeczowe skutku, w postaci wypadku drogowego, z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym. Taki związek przyczynowy w niniejszej sprawie zachodził, ponieważ pomiędzy postępowaniem oskarżonego polegającym na naruszeniu zasad ruchu drogowego wskazanych w opisie występkę przypisanego mu w zaskarżonym wyroku a potrąceniem kierującego skuterem

pokrzywdzonego zachodzi adekwatny związek przyczynowy, stanowiący zależność tego typu, że przestrzeganie tych zasad przez oskarżonego zapobiegłoby zdarzeniu. Naruszenie przypisanych przez Sąd Rejonowy reguł bezpieczeństwa przez oskarżonego w sposób bezpośredni doprowadziło do spowodowania wypadku drogowego.

Mając na uwadze powyższe, nie podzielając żadnego z zarzutów apelacyjnych, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy stwierdzając ponadto, że nie jest on dotknięty innymi wadami, które powinny być brane przez sąd odwoławczy z urzędu.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również wniosek zawarty w apelacji, a dotyczący zwolnienia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania w całości. Należy bowiem zauważyć, że oskarżony został obciążony nimi przez Sąd Rejonowy tylko w części, a jest osobą zdrową, prowadzącą działalność gospodarczą i uzyskującą znaczne dochody. Kwota zasądzonego zadośćuczynienia nie jest kwotą dużą zaś kwestia naprawy jego samochodu pozostaje bez wpływu na orzeczenie w kwestii kosztów, których obowiązek ponoszenia jest konsekwencją zachowania sprzecznego z prawem powodującego konieczność i obowiązek poniesienia kosztów przeprowadzonego postępowania.

Uwzględniając sytuację materialną oskarżonego, który uzyskuje stałe dochody, na podstawie art. 634 kpk i art. 627 kpk oraz art. 7 i art. 8 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) sąd odwoławczy obciążył oskarżonego opłatą za II instancję w wysokości 100 zł oraz pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze. Uwzględniając wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Sąd natomiast zasądził od oskarżonego na rzecz T. M. poniesione przez niego koszty procesu w zakresie ustanowienia pełnomocnika w instancji odwoławczej w kwocie 840 zł.

SSR del. Justyna Dolhy